Nr. 24 Nowy Targ, dnia 16 czerwiec 1918 Rok VI

GAZETA PODHALAŃSKA

19 18

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 6 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 4 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer pojedynczy 16 hal

Przegląd tygodniowy.

Na froncie włoskim toczy się walka artyleryi na granicy Tyrolu i nad Piavą. Piechota włoska atakowała nad dolną Piavą w obszarze Tonale, koło Asiago i w Judikaryi i na odcinku weneckim. Najzaciętsze walki wywiązały się koło Asiago i w Judikaryi i na Monte Pertica. Szturmy włoskie odparto.

Na froncie zachodnim części nowych stanowisk niemieckich były przedmiotem zaciętych walk, w których wojska koalicyi odzyskały z powrotem parę miejscowości na froncie Aisny i na południe od rzeki Ourcq. Wojska amerykańskie walczą przeciw Niemcom głównie w okolicy Chateau Thierry. Część armii niemieckiej pod wodzą następcy tronu podjęła nową ofenzywę na linii Montdinier Noyon. Atak kieruje się znowu na Compiegne miejscowość ważną ze względu na połączenia kolejowe. Nadto chodzi Niemcom o wyrównanie niebezpiecznie dla nich wygiętego frontu. Wojska niemieckie posunęły się znowu naprzód, biorąc 10 tysięcy jeńców do niewoli. Stanowiska przez nich zajęte zmieniły się w zupełne pustkowie wskutek ognia artyleryi i gazów trujących. Koalicya spodziewała się tego ponownego uderzenia. Zapewne siła ataku niemieckiego zmusiła Francuzów do cofnięcia się, zastanowić jednak musi, dlaczego tak mało wojska zgromadzono na tym odcinku. Rozpoczęły się i tutaj silne kontrataki francuskie.

Niemcy spodziewali się, że ostatnie porażki wojsk francuskich wywołają we Francyi niezadowolenie z rządów prezydenta ministrów Clemenceau, zaciętego ich wroga i zwolennika prowadzenia wojny aż do zwycięstwa nad mocarstwami centralnemi. Niezadowolenie objawiłoby się przedewszystkiem w parlamencie francuskim, któryby usunął prezydenta od rządzenia krajem. Tymczasem Clemenceau bardzo znaczną większością głosów otrzymał w parlamencie votum zaufania i dalej zamierza toczyć wojnę do skutku. Nadzieje koalicyi spoczywają dziś w spodziewanej olbrzymiej pomocy Ameryki.

Łodzie podwodne niemieckie dostały się na wybrzeża amerykańskie i zatopiły szereg okrętów handlowych i osobowych. Z tego powodu aresztowano w Ameryce wielu Niemców pod zarzutem udzielania wskazówek i pomocy podmorskiej flocie. Aprowizowanie Austryi od 15 maja do 15 lipca objął rząd niemiecki, za to Austrya zrzekła się korzyści gospodarczych z Ukrainy. Niewiadomo, czy utyjemy na wikcie niemieckim.

Sprawy Polskie.

W sprawie zwołania parlamentu austryackiego toczą się układy między rządem, stronnictwami niemieckiemi a Kołem Polskiem. Do zgody polsko

niemieckiej usiłuje doprowadzić minister Twardowski oraz polski prezydent ministrów Steczkowski z Warszawy. Komisya parlamentarna Koła Polskiego powzięła szereg uchwał w tej sprawie. Wprawdzie nie wypowiedziano się w sprawach polskich w sposób oczekiwany przez większość społeczeństwa, jednak uchwały nie idą zbyt daleko w ustępstwach. Domagano się usunięcia rządu Seidlera, który oddał polską Chełmszczyznę Ukraińcom (a jednak swego czasu to samo Koło Polskie poparło Seidlera mimo tej krzywdy wyrządzonej narodowi) Wystąpiono przeciw zamierzonemu podziałowi Galicyi na zachodnią i wschodnią, która miałaby być oddaną Ukraińcom. Domagano się zwołania parlamentu uznano samodzielność Białorusi nadto uchwalono domagać się przejęcia na koszt rządowy prywatnych gimnazyum polskich na Śląsku. Tylko z temi stronnictwami może Koło wejść w układy które uznają żądania narodu polskiego

Dziwnem jednak jest stanowisko Koła Polskiego do rządu wobec niemożliwości rozwiązania austro-polskiego wskutek oporu Niemiec i wobec dotychczasowych doświadczeń.

W sprawie polskiej zabierają głos dzienniki węgierskie, będące wyrazem większości w sejmie węgierskim. Węgry poprą dążenia Polaków do niezawisłości i samodzielności jeżeli taką samą samodzielność wraz z osobną armią węgierską sami otrzymają. Wzamian zato domagają się przyłączenia do Węgier Bośni i Dalmacyi a więc dostępu do morza

W sprawie polskiej zabrał głos rząd amerykański domagając się jako warunku przyszłego pokoju utworzenia państwa polskiego z dostępem do morza. Koalicya przyjęła ten warunek. Bliższych szczegółów zapewne nieprędko się dowiemy.

W Marmarosz Sziget rozpoczął się 8 czerwca proces internowanych legionistów przed sądem wojskowym. Oskarżonym 91 oficerom i 24 żołnierzom zarzuca akt oskarżenia zbrodnię przeciw sile monarchii przez spisek z nieprzyjaciółmi niedozwolony werbunek, dezercyę, bunt kradzież i gwałt publiczny. Wniosek obrońców na prowadzenie rozprawy w języku polskim odrzucono. Rozprawa jest jawną. Aresztowano trzy delegatki Centralnego komitetu opieki nad legionistami, które w obozach opiekowały się internowanymi

Na Śląsku pruskim z okręgu gliwicko lublinieckiego wybrano do sejmu niemieckiego posłem Polaka Korfantego, który mimo różnych gwałtów i nadużyć wyborczych ze strony niemieckiej otrzymał 4,500 głosów więcej niż Niemiec, wysuwany wspólnie przez wszystkie stronnictwa niemieckie. Wybór ten jest wspaniałem zwycięstwem polskiego ruchu narodowego w zaborze pruskim.

Cała Polska obchodzi rocznicę stuletnią śmierci generała Henryka Dąbrowskiego, twórcy legionów polskich przed wiekiem, którego żywot i czyny podamy w następnym numerze.

Z motywów ludowych.

Buczynowe liście drżą kiejby osika,
Jak je pozbierają, będzie z nich habryka.
Zapachniały łąki ludziom tego lata.
Jak trawę ususzą, będzie wnet herbata.
Piękne żytko, piękne z każdego zagonka,
Będzie znowu z niego ukraińska mąka.
Siadły takie wróble szkodniki w tatarce,
Jak zarekwirują, zostanie po miarce
Hej po halach beczą strzyżone barany,
Ale gdzie ich wełna, mój Boże kochany ?
Kura jajko znosi, na to się nie żali.

Ru. z Czarnego Dunajca.

Jeszcze o inteligencyi polskiej w północnych Węgrzech.

Do ciekawych uwag ks. Sikory w nr 21 pragnę parę słów dorzucić i poddać pod rozwagę inteligencyi z tej strony Tatr. Bezsprzecznie jednym z najdzielniejszych środków wychowania przyszłej inteligencyi polskiej na Spiżu i Orawie byłaby nauka języka polskiego w szkołach średnich północnych Węgier. Ale sam ks. Sikora przyznaje, że trudności w tym kierunku niemałe. A myśl wprowadzenia języka węgierskiego choćby nawet nadobowiązkowo w gimnazyach sąsiadującej połaci Galicyi niema pełnego uzasadnienia i widoków urzeczywistnienia tem bardziej.

Pomysł wprowadzenia łącznika między młodzieżą uczącą się w szkołach węgierskich i przyszłem czasopismem polskiem przez ogłaszanie konkursów na prace literackie i przez inne środki pobudzające do współzawodnictwa zasługuje na pełne uznanie i wprowadzeniu w czyn.

Podnoszę tu plan, który będzie uzupełnieniem wniosków ks. Sikory i poddaję go rozwadze.

Czyby (nawet teraz w czasie wojny) nie można urządzać na każdych wakacyach kursu dla studentów polskich ze Spiża i z Orawy w Zakopanem lub w Nowym Targu.

Wyobrażam sobie, że kurs taki obejmowałby dwa działy Jeden z historyi polskiej ze szczególnem uwzględnieniem historyi Spiża i Orawy i pracy narodowej w tamtych stronach w latach ostatnich. Drugi dział z literatury polskiej, któryby poczynał się od grama-

tyki (zasadniczych wiadomości) a kończył wiadomościami z literatury z uwzględnieniem czytania wyjątków z dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich.

Korzyści takiego kursu połączonego z wycieczką końcową do Krakowa — widoczne.

Ale i trudności urządzenia tego rodzaju wykładów „leżą na dłoni".

O siły odpowiednie i chętne może najłatwiej. Z grona profesorów jednego i drugiego gimnazyum zbierze się zespół pewny i najzupełniej odpowiedni.

Trudniej będzie o uczniów, o słuchaczy tych kursów. Trzeba będzie łamać uprzedzenia, wabić nieufnych, ośmielać lękliwych, zwalczać trudności ze strony zesłowaczonej inteligencyi tamtejszych stron.

A dalej trudności utrzymania w Nowym Targu czy Zakopanem! Lekceważyć ich niemożna. Sądzę jednek, a raczej jestem pewny, że wypróbowana ofiarność inteligencyi polskiej i poparcie okolicznych plebanii i dworów rozwiązałyby te trudności.

Owoce nagrodzą trudy i zabiegi. Iskry rzucone tu rozpłomienią się w zetknięciu. Uświadomienie, wzajemne zbliżenie i zrozumienie — będzie najlepszem nasieniem polskiej przyszłości tam.

Szczawnica. Ks. Henryk Weryński.

O przyszłość Zakopanego.

Pod takim tytułem wydała ruchliwa zakopiańska Księgarnia Podhalańska broszurkę o „letniej stolicy" Polski. Autor kryjący się pod nazwiskiem Pertinaxa wychodzi ze słusznego założenia, że Zakopane wskutek przepięknego położenia w górach jest skarbem na ziemiach polskich, więc niemożna dopuścić, żeby skarb „własnym nierządem i ospałością" zmarniał. Broszurka pisana cięto i ostro nie szczędzi cierpkich słów władzom krajowym, inteligencyi miejscowej „wielkościom z Krupówek" oraz ludności góralskiej, którą stosunkowo najmniej jeszcze autor obwinia o zaniedbanie Zakopanego. Książeczka zasługuje na uwagę, jest w niej dużo istotnie ważnych spraw poruszonych, zapewne pobudzi niejednego przynajmniej do pomyślenia nad tem, czy dzisiejszego Zakopanego nie należałoby nieco zbliżyć do prawdziwej cywilizacyi europejskiej.

We wstępie rozprawia się Pertinax z „wielkościami z Krupówek", które pracują nietyle dla dobra Zakopanego, ile dla zaspokojenia własnej „honorności". Niemniej jednak ostro zwraca się autor przeciw wyższym władzom krajowym, którym zarzuca sporo winy w zaniedbaniu naszego letniska i lekceważeniu jego znaczenia dla powiatu, kraju i całej Polski. Zupełnie słusznie podnosi, że zbyt często zajmowały się Zakopanem obok jego prawdziwych przyjaciół i znawców jednostki nie znające stosunków miejscowych albo nie nadające się na odpowiedzialne stanowiska. Wiele szkód przynoszą naszemu letnisku właśnie miejscowych partyi i partyjek, z których każda szuka poparcia u władz wyższych, dbających więcej o „wyższą" politykę a mniej o dobro miejscowości.

Pierwszy ustęp poświęcono komunikacyi Zakopanego z większemi miastami Polski. W istocie jest ona opłakana a przecież lepsze połączenia kolejowe, stałe pociągi pośpieszne wzmogą odwiedzanie Tatr i okolic podtatrzańskich, przez co urosną gminie i mieszkańcom większe dochody. Dostało się tu i dworcowi kolejowemu, mianowicie wyszynkowi i przytulisku dla pijaków w restauracyi III klasy, która powinna być zdaniem autora zamieniona na poczekalnię dla przyjeżdżających chorych odpowiednio urządzoną. Osobne uwagi poświęca Pertinax porządkom fiakierskim na dworcu i domaga się przestrzegania czystości i porządku od fiakrów, tak co do ubrania, które powinno być góralskie albo i „ceperskie", byle czyste a nie łachmaniarskie. Wytyka również niegrzeczność i niesumienność fiakrów, którzy „gości" odstraszają już od chwili przyjazdu od zwiedzania Zakopanego.

(Dokończenie nastąpi)

Uprawa tytoniu.

Uprawa tytoniu może się odbywać pod kontrolą władz skarbowych. Nasiona wydaje urząd „General-Direktion Monopol Tabak-regie Wien Porzellangasse." jednak tylko tym, którzy zobowiążą się nim obsiać najmniej 800 do 900 metrów kwadratowych gruntu. Tytoń udaje się nawet w północnych zimnych krajach jeżeli się chroni młode sadzonki od mrozów. Najlepiej udaje się tytoń w dobrej, ogrodowej ziemi dawniej nawożonej. Świeży nawóz nie jest dobry i wpływa na gatunek tytoniu. Pozatem uprawiać go można i na innych glebach, byle nie na piaskach i mokrej gliniastej ziemi. Sieje się w połowie marca lub nieco później w inspektach, wazonikach czy pudełkach drewnianych, wrazie wczesnej wiosny na grzędach w ogrodzie wystawionych na działanie słońca. Po jakich ośmiu, dziesięciu tygodniach, gdy roślinki mają już listków pięć, sześć, przesadza się je na grunt w półmetrowem oddaleniu od siebie. Ziemia powinna być wilgotna, suchą ziemię przed sadzeniem trzeba dobrze podlać. Roślinę trzeba kilkakrotnie okopywać jak ziemniaki. Chwasty należy plewić. Pączki kwiatowe i pędy w kątach liści należy obcinać, również wierzchy łodygi.

Plamy żółte, ciemne i jasne w sierpniu lub wrześniu na liściu dowodzą, że tytoń dojrzał, liść jest wtedy nakrapiany, lepi się, koniec zwisa. Zbierać

liście najlepiej w pogodny dzień przed wschodem słońca. Rozkłada się je na trzy, cztery dni na poddasze, aby zwiędły, dziurawi się ogonki liści, nawleka na sznurek lub pręcik i suszy się dziesięć tygodni. Dobrze suszyć na poddaszu, gdzie niema słonecznych promieni. Wysuszone liście składa się jeden na drugi spodnią stroną do góry i przykłada kamieniem. Od czasu do czasu trzeba liście rozrzucić i na nowo włożyć w stos. Gdy liście nabiorą żółtego lub kasztanowatego koloru i nie mają centków i plam, wtedy są gotowe do użycia.

Nasienie tytoniu otrzymujemy wtedy, gdy na grzędzie rozsadę przesadzimy z wazonka czy inspektów w odległości metra od siebie. Wtedy nie obcina się pączków kwiatowych u wierzchołków, tylko boczne spędy. Torebki z nasionami zbiera się w październiku, chowa w woreczki i dopiero na wiosnę młóci.

Z gazet rolniczych napisał
Palacz.

KRONIKA

Odczyt o handlu polskim wygłosiła 2 czerwca p. Bohusz-Żończykowa w domu ludowym na zebraniu, urządzonem przez Narodowy Związek Kobiet Polskich. Prelegentka objaśniła naprzód, co to jest handel w ogólności, następnie przedstawiła historyczny rozwój handlu w Polsce od Piastów do czasów porozbiorowych i chwili obecnej. Jasno i dokładnie wykazała znaczenie handlu jako podstawy dobrobytu kraju, brak zupełnie zrozumienia tego interesu u nas Polaków, wskutek czego nasz handel przeszedł w obce ręce. Skutki tego zaniedbania handlu są już obecnie zgubne, a wprost nieobliczalne i zastraszające w przyszłości, jeżeli nadal obcym pozwolimy gospodarować w naszym kraju. Wreszcie zachęcała prelegentka gorąco do wytrwałej pracy a równocześnie do zastanowienia się poważnie nad tą sprawą i do zebrania się na tem polu bezzwłocznie do wytrwałej pracy a równocześnie do handlu pamiętając na hasło „swój do swego.“ Odczytu wysłuchało z uwagą i ciekawością koło 100 kobiet, przeważnie góralek, osób ze sfery rzemieślniczej i sług, to też zaraz rozwinęła się ożywiona pogadanka, w której podano wiele dobrych projektów dla podniesienia swojskiego handlu. Związek weźmie je pod rozwagę i będzie dążyć do ich urzeczywistnienia w miarę możności, o czem doniesiemy szczegółowo czytelnikom naszej gazetki. Zebrane kobiety dziękowały serdecznie za ten odczyt tak im do przekonania trafiający. Sprawa ta zjednała dla Związku kilku nowych członków.

Centralny urząd obrotu bydłem „Pecus“ daje się dobrze we znaki właścicielom zabranego na spędach bydła. Parę kwiatków niezbicie stwierdzonych. Za bydło dostarczone w styczniu przysyłano pieniądze w kwietniu. Mieszkańcom Gronia po licznych zapytaniach i kilkutygodniowej zwłoce kazano się zgłosić po pieniądze nie do swojej kasy w Białce, lecz aż do Szaflar. Jedna z gospodyń w Białce za sprzedaną sztukę bydła w kwietniu czy w maja do 1 czerwca nie otrzymała pieniędzy i dotąd nikt jej nie umie wyjaśnić, co się z niemi stało. Na kwicie z 12 marca za dostarczoną krowę z Białki figuruje w innym wypadku cyfra 180 kilogramów, mimo to zamiast 287 K 67 h. utrzymuje gospodarz o 77 K. mniej a Pecus na zapytanie odpowiada że owe 180 kilo nie obowiązuje, że krowa musiała mniej ważyć i pieniędzy brakujących nie przysyła. Możeby władze zajęły się działalnością centrali.

Obchód 3 maja w Limanowej odbył się nader uroczyście dzięki ruchliwemu i pracowitemu Kołu T. S. L. Obchód rozpoczął się nabożeństwem odprawionem przez ks. kanonika Łazarskiego (głównego twórcy budującego się tu obecnie, kościoła, utrzymanego w prawdziwie staropolskim stylu). Podczas nabożeństwa śpiewał chór szkolny prowadzony przez p. p. Fiderkiewiczównę i Centnera. Podniosłe patryotyczne kazanie wygłosił ks. T. Szumowski. W godzinach popołudniowych odbyła się zbiórka na cele narodowe. Wieczorem tłumy publiczności wypełniły salę Sokoła. Głęboko przemyślane i pełne zapału przemówienie wygłosił p. Józef Bek, poczem nastąpiła część wokalno muzyczna. Brali w niej udział pp. Cetner, Fiderkiewicz, Hammerschlażanka i Sikora. Duchowieństwu tutejszemu i nauczycielstwu zawdzięczamy, że praca oświatowa i społeczna w naszym powiecie stoi wysoko. Zwłaszcza działalność nauczycielstwa zasługuje na uznanie, gdyż napotyka ona na trudności ze strony czynników lubujących się w ciemnocie a obcych nam pochodzeniem.

O Podhalu w czasopismach. „W Ludzie Katolickim“ nr. 23 czytamy korespodencyę ze Sromowiec Wyżnich w sprawie zatargu o pastwisko gminne szesnastomorgowe oderwane przed kilkudziesięciu laty przez Dunajec i odtąd należące do strony węgierskiej. Skarżą się gospodarze Sromowiec na utrudnienia, jakich doznają po tamtej stronie w używaniu pastwiska, jakkolwiek podczas parcelacyi dóbr biskupstwa ruskiego preszowskiego, oni kupili po węgierskiej stronie 260 morgów roli i pastwisk i jako właściciele opłacają wszelkie podatki rządowi węgierskiemu. W „Głosie Narodu“ nr. 120 znajduje się artykuł p. Woyczyńskiego o artystycznej działalności p. Wojciecha Brzegi rzeźbiarza zakopiańskiego. Podnosi autor usiłowania p. Brzegi nad stworzeniem kra-

jowej pracowni sprzętów kościelnych, ołtarzy, konfesyonałów i t d. które powinny raz na zawsze usunąć obce niemieckie wyroby. Jest i wzmianka o pięknym ołtarzu w pracowni rzeźbiarza przeznaczonym dla kościoła w Zubsuchem.

Połączenia kolejowe naszego powiatu z Orawą są bardzo niekorzystne. W Suchejhorze musi się czekać pół dnia na małej stacyjce na pociąg do Trzciany, na odwrót pociąg węgierski przybywa do Suchejhory już po odejściu pociągu do Nowego Targu. Czyby i ze strony galicyjskiej i węgierskiej nie podjęto starań o lepszą komunikacyę? Jednocześnie należałoby pomyśleć o ulepszeniu połączenia Nowego Targu z Czarnym Dunajcem. Jakie uzasadnienie ma pociąg do Czarnego Dunajca i Suchejhory wychodzący z Nowego Targu przed szóstą rano? W Suchejhorze czeka się przecież parę godzin na dalsze połączenie, a dla nielicznych, bardzo rzadkich podróżnych z Krakowa chyba niewarto ustanawiać tak wczesną godzinę wobec tego, że pociągu używa niemal wyłącznie ludność miejscowa, która całkiem była zadowoloną z dawniejszego rozkładu jazdy. Należałoby czas wyjazdu z Nowego Targu wyznaczyć na późniejszą godzinę.

Pociąg przyśpieszony od 15 czerwca do 15 września wychodzi z Krakowa o godz. 10.40 rano przyjazd do Zakopanego o 4.28 popołudniu; odjazd z Zakopanego 5.45 popołudniu, przyjazd do Krakowa 11 30 w nocy.

Pociąg wychodzący z Krakowa ma nadto osobny wagon wprost do Rabki.

Urządzenia wodociągowe przy szpitalu nowotarskim niszczy jakiś bezmyślny sprawca. W tych dniach wyłamano ogrodzenie, nawet beton nie może się ostać przed niszczycielami. Czy i szpital już zawadza szkodnikom?

Wystawę rysunków uczniów gimnazyum nowotarskiego urządził prof. Gołębiowski. Są to utwory uczniów początkujących, ćwiczących się w sztuce rysowania w jak najgorszych warunkach dla braku odpowiedniego pomieszczenia. Celem wystawy jest uwidocznienie, jakimi drogami ma dążyć uczeń do wydoskonalenia się w tej sztuce. Mile nas uderza, że prof. Gołębiowski nie pomija w nauce miejscowych spraw, gdyż sporo widzimy, wzorów góralskich haftów i wyszyć, parzenic, gadzików, mirw i raków. Wdzięczni jesteśmy za to uwzględnienie pięknych wyrobów ludowych.

Rozporządzenia tytoniowe ciężko dotykają palaczów. Już następny transport tytoniu otrzymamy na rejony i kartki. Teraz dopiero zakwitnie handel pokątny tytoniem i lichwa, skoro już bez kartek za tytoń fajkowy płacono 3 korony.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Nowym Targu odbył się pod przewodnictwem Radcy Romana Moskwy z następującem wynikiem: Dojrzali z odznaczeniem Hammerschlag Roman, Janikiewicz Bronisław, Jupiter Robert, Łupa Jan, Malewski Jerzy, Marek Maryan, Mendler Jakób, Stachórski Adam, Stamler Salomon, Borzęcki Władysław, (pryw.) Ciepiak Maryan, ekstern. Jakubowski Antoni ekstern. Krotowska Aniela, pryw. Łojasówna Tekla, pryw. Mirtyńska Wanda pryw. Schlachetówna Hania pryw. Ueberallówna Leontyna pryw. Dojrzali jednogłośnie: Buła Jakób, Durkot Roman, Döhlich Gimpel, Rigelhaupt Salomon, Salewicz Bronisław, Piegłowski Wacław pryw. Wastak Karol pryw. Zaucha Józef ekstern. Markocka Aleksandra pryw. Wierzycka Zofia pryw.

Dojrzali większością głosu: Robak Józef pryw. Wiśniowski Hieronim ekstern.

Rozdanie świadectwa nastąpiło w niedzielę 9 poprzedzone uroczystem przemówieniem Dyr. Dra Krotowskiego gospodarza VIII kl. prof. I Dziedzica, abiturjenta Bron. Janikiewicza i imieniem pozostałej młodzieży Wład. Witkowskiego z VII kl.

† Bronisław Piłsudzki, brat brygadyera legionów polskich utonął we Francyi w Sekwanie. Zmarły był kilkanaście lat na zesłaniu w Syberyi gdzie zajął się badaniem życia i obyczajów tamtejszych mieszkańców Ajnów i Gilaków. Po powrocie do kraju przybył do Zakopanego i tu założył oddział ludoznawczy Towarzystwa Tatrzańskiego, który miał na celu badanie i opisywanie góralszczyzny Podhale, Spiż i Orawa zajmowały zmarłego. Wybuch wojny przeszkodził urzeczywistnieniu jego planów i przerwał rozpoczęty druk „Rocznika Podhalańskiego" poświęconego pracom naukowym o góralach. Opuścił Zakopane i osiadł w Szwajcaryi biorąc udział w pracy nad zapoznawaniem zagranicy ze sprawami polskiemi. Do końca życia żywo interesował się w listach do znajomych losem Podhala w czasie wojny. Był człowiekiem niezwykle skromnym i dobrym i zawsze pogodnego umysłu. Cześć jego pamięci!

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych urządza czwarty kurs handlowy dla kobiet w Rzeszowie od 1 sierpnia do 15 stycznia 1919 r. Wyjaśnień co do przyjęcia udziela Składnica Kółek roln. w Nowym Targu.

W prośbach o reklamacye wyjskowe popełnia się często zasadniczy błąd, wskutek czego wielu rolników mających bardzo korzystne warunki nie otrzymuje zwolnienia. Podania o reklamacye żołnierzy znajdujących się poza frontem (im Hinterlande) należy wnosić do ministerstwa wojny. Natomiast podania o zwolnienie żołnierzy będących w polu (im Felde) należy adresować tylko do Naczelnej komendy armii (Armeeoberkommando.) Także urlopowani żołnierzy a należący do armii w polu mają skierować podania do naczelnej komendy, a nie do ministerstwa wojny, gdyż w przeciwnym razie nawet przysłaną

z ministerstwa wojny, reklamacya nie będzie uwzględniona. Niechże więc ci, którzy źle adresowali, zrobią nowe podania do właściwej władzy.

Wieczór Rydla urządzony w Zakopanem 30 maja staraniem miejscowego „Komitetu obywatelskiego Polek" na rzecz ochronki dla dzieci legionistów "Ognisko" w Rabce przyniósł 532 k. 86 h. czystego dochodu.

Smutne oblicza palaczy tytoniu może się znowu rozradują, gdyż podobno zaprowadzenie kart tytoniowych w Galicyi nastąpi dopiero w połowie sierpnia. Wolelibyśmy ich całkiem nie oglądać.

Cena maksymalna ziemniaków na Węgrzech wynosi za kilogram koronę od 1 lipca.

Na odpusty do Galicyi zwłaszcza do Kalwaryi, Lanckorony zabroniła zwierzchność węgierska w porozumieniu z austryacką podróżować obywatelom węgierskim. Pisze o tem „Nasza Zastava."

Beszkid Antal poseł na sejm węgierski z okręgu lubowelskiego na Spizu wkrótce złoży sprawozdanie ze swej działalności w Lubowni i Starej Wsi. Nasi posłowie o tem nie myślą.

Rekwizycya na Orawie dotyka bardzo ubogie żupaństwo. Zboża wprawdzie dużo nie zabrano, bo się na Orawie nie rodzi, za to rekwizycya ziemniaków pozbawia ludność głównego codziennego pożywienia. Obawę wywołuje także rekwizycya bydła.

Do Szczawnicy w ostatnich dniach maja poczęli już ściągać goście, ci zwłaszcza, co naprawdę potrzebują leczenia i są spragnieni górskiego ożywczego powietrza. Izraela jeszcze niewiele, dałby Bóg jak najmniej. Mimo słabych nadziei aprowizacyjnych ufamy zapewnieniom serdecznej opieki władz powiatowych. 4 czerwca spadł śnieg na Jarmucie i pruszył w Szczawnicy. Letnicy klną i marzną. (Płom.)

Zakaz niszczenia i sprzedawania starożytnych kościelnych szat i sprzętów wydał do duchowieństwa swej dyecezyi biskup spiski dr. Sandor Parvy.

O pobycie obcych w czasie lata w Zakopanem znajdujemy w nr. 122 „Kuryera Poznańskiego" w artykule „Z pod stóp Giewontu" uwagi, że utrudnieniem dla pewnej części przybyszów jest stanowisko samych mieszkańców Zakopanego, świadczące o żywem poczuciu jedności narodowej. Mianowicie podjęto akcyę mającą na celu przyjmowanie przedewszystkiem Polaków a nie obcoplemiennych letników. Pojawiają się bowiem od niedawna na willach i pensyonatach napisy: „Tu są do wynajęcia mieszkania Polakom" lub „Goście polskiej narodowości znajdą tu utrzymanie." Jest to może niezwykła niegościnność, lecz dziś gdy o każdą jednostkę narodową chodzi i o jej zdrowie, winni pierwszeństwo mieć swoi, co zaś zbędzie, to dla letników z Wiednia, Berlina lub Palestyny."

Pozdrowienia swoim braciom i siostrom Podhalanom zasyłają byli legioniści obecnie po czterech latach wojny przechodzący kursy wyszkolenia. Franciszek Sobczak, Jan Wyrostek, Zaremba, Józef Wetula, Józef Zych, Franciszek Czyszczoń p. pol 534 Unterabteilung P/1.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się w Krakowie 22 czerwca.

Byli legioniści zawiązali we Lwowie stowarzyszenie „Bratnia Pomoc byłych Legionistów Polskich" ul. Kurkowa 23. W miastach, gdzie przebywa choćby 25 byłych legionistów, mają być utworzone koła miejscowe. Po zatwierdzeniu statutów odbędzie się zjazd delegatów i wybór zarządu głównego. Rząd polski opieki wykonywać nie może w dzisiejszych warunkach, zaś liczne komitety miejscowe działające na własną rękę, bez jednolitej organizacyi i bez wzajemnego porozumienia, nawet zwalczające się wzajemnie z powodu odmiennych przekonań politycznych, nie odpowiadają dziś swoim zadaniom. Celem więc nowego towarzystwa ma być opieka nad legionistami i ich rodzinami pod hasłem „sami sobie".

Na szkoły chełmskie złożyły uczennice kursów żeńskich gimnazyum nowotarskiego 21 K. 50 h.

WYDZIAŁ POWIATOWY
w Nowym Targu

L: 741 Nowy Targ, dnia 3 czerwca 1918

OGŁOSZENIE!

Gmina Klikuszowa ma do sprzedania przeszło 3000 sztuk drzewa świerkowego i jodłowego masy około 3000 m³ w lesie gminnym położonym w obrębie gminy katastralnej Obidowa.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 240 000 K. od której w górę licytować się będzie.

Oferty opieczętowane należy wnosić najpóźniej do 18 czerwca br godzina 12 w południe do kancelaryi Wydziału powiatowego,

Do oferty należy złożyć wadyum w kwocie 30000 K. gotówką lub w papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo.

W ofercie musi ubiegający się o kupno wyraźnie oświadczyć, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że się takowym w zupełności poddaje.

Warunki licytacyjne są do przeglądnięcia w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z kancelaryi Wydziału powiatowego
w Nowym Targu.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.